

Obserwacja i brak zaangażowania

30 maja 2013

„USA nie zareagują w sprawie kryzysu austriackiego” – krzyczał nagłówek „The New York Timesa” z 12 marca 1938 r. Sekretarz stanu Cordell Hull dał jasno do zrozumienia, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru robić czegokolwiek w tej sprawie. Zgoda na niemiecką aneksję Austrii była jednym z ważniejszych elementów polityki appeasementu. Jak wydarzenia z marca 1938 r. wyglądały z perspektywy Waszyngtonu?

O Anschlussie mówiło się już po zakończeniu Wielkiej Wojny, w latach kolejnych problem powracał. W 1931 r. mocarstwa zachodnie sprzeciwiły się stworzeniu unii celnej pomiędzy dwoma państwami niemieckimi, w 1934 r. udaremniono zaś próbę ich połączenia. Jak się miało okazać, problem nie zniknął.

Jednym z celów, jaki postawił sobie Adolf Hitler, führer Rzeszy Niemieckiej, było zjednoczenie narodu niemieckiego w ramach jednego państwa. Oznaczało to, iż będzie dążył do wcielenia do swego państwa terenów czeskich (Sudety) oraz Austrii. 5 listopada 1937 r., na tajnym spotkaniu sztabowym zarysował swą wizję niemieckiej ekspansji. Nie znalazł jednak wówczas bezwarunkowego poparcia zebranych, zaniepokojonych skalą wizji swojego wodza.

Informacje o tym spotkaniu otrzymali Francuzi, lecz ją zlekceważyli. Zainteresowanie planami führera zdradzała natomiast Wielka Brytania. Jeszcze 9 listopada 1937 r. stały podsekretarz ds. zagranicznych sir Robert Vansittart oświadczył goszczącemu w Londynie Konradowi Henleinowi, czołowemu przedstawicielowi sudeckich Niemców, że nie tylko popiera ich dążenia do autonomii w Czechosłowacji, ale uważa zjednoczenie Austrii i Niemiec za nieuniknione w dłuższej perspektywie. Brytyjczyk zwrócił również uwagę, że

niebezpieczne byłoby przeprowadzenie tej operacji drogą puczu, tj. rękami samych Austriaków, lecz poprzez inwazję wojsk Rzeszy. Sensacyjne oświadczenie Vansittarta zostało z miejsca uznane przez Konstantina von Neuratha (niemieckiego ministra spraw zagranicznych), oraz Ernsta Woermann (chargé d'affaires niemieckiej ambasady nad Tamizą) za prowokację.

Epizod ten świadczy nie tyle o istniejących jesienią 1937 r. sprecyzowanych planach niemieckich odnośnie Austrii, co o podejrzeniach żywionych przynajmniej przez niektórych członków rządu Jego Królewskiej Mości względem zamiarów Berlina. W Waszyngtonie sytuacja miała się nieco inaczej. Biały Dom przejawiał umiarkowane zainteresowanie tą kwestią, pomimo niekiedy alarmujących depesz swych dyplomatów. Jeszcze w 1934 r., gdy naziści zamordowali austriackiego kanclerza Engelberta Dollfuß'a i podjęli nieudaną próbę puczu, którego celem miał być Anschluss, ambasador William Dodd wielokrotnie informował sekretarza stanu Cordella Hulla, iż zawarte w Mein Kampf plany Hitlera względem naddunajskiego państwa wymagają poważnego zastanowienia. Dyplomata pisał:

„Mam zaszczyt poinformować, że Niemcy uporczywie sympatyzują z nazistowskimi buntownikami w Austrii, co widać w przerażającym komentarzu prasowym na temat kary śmierci na jaką austriacki sąd skazał nazistowskich buntowników” (_Foreign Relations of the United States_ (dalej: FRUS) 1934, s. 48).

Szef Departamentu Stanu ograniczył się wówczas do przekazania Wiedniowi kondolencji, gdyż „nic innego nie dało się zrobić”. Dodd opuścił Berlin w grudniu 1937 r., a nowy ambasador, Hugh R. Wilson, miał tam przybyć dopiero w marcu. Do tego czasu placówką kierował, w randze chargé d'affaires ad interim, Prentis Gilbert. Już w styczniu informował on Waszyngton, iż znów pojawiły się pogłoski o jakiejś nadciągającej akcji w sprawie Austrii. Ambasada nie potrafiła znaleźć nic potwierdzającego te rewelacje. „Niemcy” – przyznawał jednak Gilbert – „ewidentnie wyobrażają sobie, że ostatecznie Austria zostanie inkorporowana.”

Niecały tydzień później doszło do dziwnego incydentu: austriacka policja aresztowała przywódcę tamtejszych nazistów dra Josefa Tavsę pod zarzutem przygotowywania puczu. Berlin, według tego planu, miał udzielić wsparcia buntownikom. Tavs, urzędnik biura patentowego, utrzymywał, że był wyłącznie odpowiedzialny za zaplanowanie przyszłego puczu. Policja nie znalazła zaś niczego co podważałoby jego zapewnienia. Niemniej tamtejsze ministerstwo spraw zagranicznych dostrzegało ożywioną aktywność nazistów.

W początku lutego Hitler zdymisjonował Konstantina von Neuratha, a jego następcą w MSZ Rzeszy został dotychczasowy ambasador w Londynie Joachim von Ribbentrop. W kilka dni później (12 lutego) kanclerz austriacki Kurt Schuschnigg otrzymał od niemieckiego wodza zaproszenie do Obersalzbergu. Spodziewał się tam nacisków na zacieśnienie związków pomiędzy obu państwami, nie chciał się więc spotykać z przywódcą Niemiec, został jednak doń zmuszony – jak twierdził amerykański chargé d'affaires w Wiedniu John Wailey – przez Włochy. Benito Mussolini miał osobiście nalegać na spotkanie przywódców obydwu państw. W Obersalzbergu Hitler, w obecności swego nowego ministra spraw zagranicznych, zażądał od Schuschnigga przyłączenia jego państwa do Rzeszy oraz mianowania Arthura Seyssa-Inquarta, radcy stanu w austriackim rządzie oraz prominentnego członka partii nazistowskiej, szefem Ministerstwa Spraw Publicznych. Jak dowiedział się Wailey, Hitler przedstawił podczas tej rozmowy trzech generałów i zagroził kłopotami, gdyby Schuschnigg odmówił.

Wieczorem 15 lutego Amerykanin zjadł kolację z kanclerzem, nowym ministrem spraw publicznych oraz przedstawicielami korpusu dyplomatycznego. Dyplomata donosił swoim przełożonym:

„Atmosfera była bardzo napięta. Schuschnigg opisał francuskiemu posłowi tę wizytę jako najstraszniejszy dzień w jego życiu. Hitlera [nazwał] niezaprzeczalnym szaleńcem, ogarniętym powołaniem całkowitej kontroli nad Niemcami. Hitler otwarcie wyjawiał mu swe pragnienie anektowania Austrii i

stwierdził, że może wmaszerować do niej z dużo większą łatwością i nieskończenie mniejszym niebezpieczeństwem niż doprowadził do remilitaryzacji Nadrenii" (FRUS 1938, s. 393).

Chargé d'affaires poważnie niepokoił się sytuacją. Co ciekawe, nie uważał wówczas, by Berlin dążył do aneksji, sądził raczej, że celem Hitlera jest obalenie Schuschnigga i zastąpienie go Seysem-Inquartem, którego nominacja była „katastrofą”, jeśli miał być nielojalny wobec Wiednia.

Wiley przejmował się rozwojem sytuacji. Uznał za stosowne przekazać austriackiemu ministrowi spraw zagranicznych, że Biały Dom był zatroskany o dobrobyt Austrii i liczył, że uda się jej oprzeć groźbom „zagrożającym” jej „niepodległości”. Opinia ta wyrażona nieoficjalnie i prezentująca bardziej stanowisko dyplomaty, aniżeli jego mocodawców, spotkała się z błyskawiczną reakcją Departamentu Stanu. Cordell Hull napominał:

„W przyszłości powinieneś zachować szczególną ostrożność i unikać jakichkolwiek oświadczeń, które można by łatwo zrozumieć jako próbę angażowania się twojego rządu w jakikolwiek sposób w czysto polityczne sprawy Europy lub brania udziału, nawet pośredniego, w ustalaniu tych kwestii” (FRUS 1938, s. 396).

Waszyngton, który po zakończeniu I wojny światowej skoncentrował się na ściągnięciu z państw europejskich ich zobowiązań względem USA, starał się unikać zaangażowania w politykę w tym regionie. Nie dostrzegał, że zdestabilizowany Stary Kontynent nie jest sobie w stanie poradzić z zażegnaniem dużej części sporów bez amerykańskiej aktywności.

Schuschnigg, próbując ratować niezależność Austrii i nie sprzeciwiając się otwarciu Niemcom, zdecydował, iż o jej losie zadecyduje plebiscyt przewidziany na 13 marca 1938 r. Ogłoszenie plebiscytu było dużym zaskoczeniem. Nad Węłtawą prasa liczyła, iż dzięki temu Austria uratuje swą

niepodległość. Wilek określił zaś decyzję kanclerza mianem „budującej”. Decyzja o plebiscycie spotkała się z pozytywnym przyjęciem opinii międzynarodowej. Jak ustaliła dyplomacja amerykańska, kanclerz uzyskał nieoficjalne poparcie Niemiec. Ambasada w Rzymie donosiła, że Józef Beck i Galeazzo Ciano, ministrowie spraw zagranicznych Polski i Włoch, zadeklarowali indagowanie Berlina w związku ze sprawami środkowoeuropejskimi z nadzieją, że nie poweźmie on „zwłaszcza wobec Austrii” żadnych „opryskliwych działań”.

Informacja o plebiscycie całkowicie zaskoczyła austriackich nazistów i samego Hitlera. Führer był przekonany, że pokrzyżuje to jego plany. Wilek na bieżąco przekazywał do Waszyngtonu dramatyczne sprawozdania z sytuacji. Kanclerz nie chciał się ugiąć, a opozycja rządowa w osobach Seyssa-Inquarta i Edmunda Glaise-Horstenaua groziła wojną domową. 11 marca o 7.30 Wiedeń otrzymał z Berlina telegram, a w piętnaście minut później kanclerz Schuschnigg wystąpił w radio oświadczając:

„Zdaję moim rodakom Austriakom relację z tego bogatego w wydarzenia dnia i poważnej sytuacji. Oświadczam całemu światu, że rząd niemiecki przekazał dziś prezydentowi [Wilhelmowi Miklasowi] ultimatum z oznaczonym czasem, w którym rozkazuje nominowanie na urząd kanclerza osoby wskazanej przez rząd Niemiec, która sformuje satysfakcjonujący go rząd, w przeciwnym razie wojska niemieckie najadą Austrię. [...] Prezydent poprosił mnie, abym przekazał narodowi austriackiemu, że uginamy się przed siłą, gdyż nie jesteśmy przygotowani, aby w tej chwili przelewać krew. Zdecydowaliśmy się rozkazać naszym oddziałom aby nie stawiały żadnego poważnego... żadnego oporu. [...] Pozostaje mi zostawić naród austriacki z niemieckim słowem pożegnania wypowiedianym z głębi mego serca. Niech Bóg chroni Austrię” (FRUS 1938, s. 423).

Nowym kanclerzem został Seyss-Inquart, jego zastępcą zaś Glaise-Horstenau, obaj oddani Hitlerowi. Pierwszy w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi londyńskiego „Daily Mail” zapewniał, że kraj pozostanie neutralny, a rząd sformowano z „ludzi

rozsądnych i umiarkowanych”.

USA nie zareagowały. Podczas rutynowej rozmowy z niemieckim ambasadorem Cordell Hull jedynie badał stanowisko Berlina. Hitler, czując się panem sytuacji, wykorzystując niemoc mocarstw rozkazał swej armii aby 12 marca wkroczyła do Austrii (plan „Otto”). Od tego momentu rozpoczęto systematyczny demontaż państwa austriackiego. Już następnego dnia – jak relacjonował Wilej – Führer przyjęty przez Seyssa-Inquarta oznajmił, że wypełnił swą misję „zwrócenia swej ukochanej ojczyzny Rzeszy Niemieckiej”. Na arenie międzynarodowej zaś nazywał kwestię Austrii „sprawą rodzinną”. Prezydent Miklas ustąpił, ogłoszono unię obu państw.

Cordell Hull nie był zadowolony z przebiegu wypadków i chłodno przyjął ambasadora Hansa Dieckhoffa. Sekretarz stanu oznajmił mu, że w oczach świata naród austriacki nie otrzymał szansy na zdecydowanie o swym losie. Reakcja była jednak spóźniona i traciła moralizatorstwem. Dyplomata odparł mu bezceremonialnie:

„Gdyby był pan dzisiaj w Wiedniu nie uważałby pan tak. Każdy Austriak życzy sobie być obywatelem Rzeszy Niemieckiej” (FRUS 1938, s. 443).

19 marca Hull wyraził publicznie „najgłębszy żal” administracji amerykańskiej z powodu zniknięcia Austrii. Były to jednak puste słowa. Trzy dni wcześniej poinformowano Waileya, że Waszyngton nie zamierza zmienić swej polityki w żaden sposób. Niebawem okazało się o co zabiegano nad Potomakiem – 6 kwietnia przybyły nad Szprewę w samym środku austriackiego kryzysu ambasador Hugh Wilson przedłożył Hitlerowi oczekiwania USA, że Berlin przejmie długi Wiednia. Wódz Wielkich Niemiec nie zamierzał jednak wypełnić swych zobowiązań.

23 marca Departament Stanu poinformował Wileya o likwidacji wiedeńskiego poselstwa i powołaniu w jego miejsce konsulatu

generalnego. Było to przypieczętowanie dotychczasowej polityki nieingerencji. Nie stanowiło też poważniejszego odstępstwa od polityki pozostałych mocarstw, które zaakceptowały zajęcie Austrii bez większych zastrzeżeń. 10 kwietnia na terenie Wielkiej Rzeszy przeprowadzono plebiscyt dotyczący przyłączenia Austrii do Niemiec. Wyniki wskazujące na niemal 100% aprobatę w obu państwach dla polityki Führera zostały uznane przez mocarstwa. Anschluss został przypieczętowany.

Johna Wileya przeniesiono, lecz swego rodzaju pech go nie opuszczał. Jego kolejna placówka dyplomatyczna miała się okazać równie niefortunna: mianowano go posłem amerykańskim w Tallinie i Rydze. Ale to już zupełnie inna historia.

Autor: Przemysław Piotr Damski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Czubiński Antoni, Europa XX wieku, Wydawnictwo Poznańskie: Poznań 2000.
2. Documents on German Foreign Policy 1918–1945, Series D: (1937-1945), vol. 2: Germany and Czechoslovakia 1937–1938, Department of State, Washington 1949.
3. Faligot Roger, Kauffer Rémi, Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie, Iskry, Warszawa 2006.
4. Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers 1934, vol. II: Europe, Near East and Africa, Department of State, Washington 1951.
5. Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers 1938, vol. I: General, Department of State, Washington 1955.
6. Glowalla Kevin, An American Ambassador in Berlin: Observing Hitler's Gambles in Foreign Policy 1933-1937, University of Pennsylvania, May 2008 (niewydane);

7. Hull Cordell, The Memoirs of Cordell Hull, vol. 1, Macmillan & Co., New York 1948.

8. Pauley Bruce F., Hitler and the Forgotten Nazis: A History of Austrian National Socialism, University of North Carolina, Chapel Hill 1981.

„The New York Times“.